



Wiadomość tygodnia

ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA W ŁAGIEWNIKACH

Ponad 150 tys. wiernych z różnych stron świata uczestniczyło w obchodach Niedzieli Bożego Miłosierdzia, w krakowskich Łagiewnikach. Uroczystości upłynęły pod znakiem dziękczynienia za łaski Roku Miłosierdzia i wezwania do „miłosierdzia wymagającego”, którego wzorem jest św. Brat Albert.

Szczególną modlitwą czciciele Bożego Miłosierdzia otaczali w Łagiewnikach ofiary i sprawców konfliktów zbrojnych i ataków terrorystycznych oraz prześladowań, zwłaszcza w ogarniętej wojną Syrii.

Od soboty w uroczystościach Niedzieli Bożego Miłosierdzia, mimo niesprzyjającej pogody, uczestniczyło ponad 150 tys. pielgrzymów z Polski i zagranicy, m. in. z Nigerii, Indii, Tajlandii, Tajwanu, Brazylii, Libanu, USA, Białorusi, Ukrainy, Czech, Słowacji, Słowenii, Irlandii, Bośni, Kuby, Węgier, Włoch, Chorwacji i Walii. Przyjęto kilkadziesiąt tysięcy komunii. W ciągu tego czasu Msze św. w sanktuarium sprawowało ponad 300 kapłanów, a 150 służyło wiernym w konfesjonatach. Księża odprawiali w ornatach zaprojektowanych na Światowe Dni Młodzieży.



fol. Klaudia Tarczoń

Głównym uroczystościom przy ołtarzu połowym bazyliki łagiewnickiej przewodniczył abp Marek Jędraszewski, który podkreślał w homilii, że świat nie może żyć bez Chrystusowego miłosierdzia. Metropolita krakowski mówił, że ateistyczny humanizm ubiegłego wieku pociągnął za sobą ogrom nieszczęść, tragedii ludów i narodów. W tym kontekście należy patrzeć na powołanie Heleny Kowalskiej, która „na przekór temu, co się działo, usłyszała słowa Jezusa: Tyś radością moją, Tyś rozkoszą mego Serca”.

Kaznodzieja przypomniał, że św. Faustyna zobaczyła, jakim nieszczęściem dla człowieka jest znaleźć się poza kręgiem Bożego światła i widziała, że cały świat potrzebuje jak nigdy dotąd Bożej łaski. Jej największym pragnieniem było zbawienie grzeszników i

ratunek dla cierpiących i zrozpaczonych ludzi, którzy uwierzyli ideologiom mówiącym, że człowiek może być samowystarczalny, a Bóg jest mu niepotrzebny.

Jak podkreślali przybywający do łagiewnickiego sanktuarium, miłosierdzie Boże jest niezwykle potrzebne współczesnemu człowiekowi. „Ludzie są dzisiaj zagubieni. Nie widzą sensu swojego życia. Miłosierdzie Boże pomaga dostrzec konkretny cel - myślę, że dlatego takie rzesze wiernych przyjeżdżają w święto Bożego Miłosierdzia do Krakowa” - oceniła s. Estera ze Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego.

Podczas Godziny Miłosierdzia ok. 40 tys. wiernych modliło się m. in. w intencji nawrócenia sprawców zamachów terrorystycznych. W czasie nabożeństwa modlitwą otaczano Kościół, papieża Franciszka, wszystkich kapłanów i osoby konsekrowane, rodziny, ojczyznę i cały świat, rządzących oraz pielgrzymujących do łagiewnickiego sanktuarium. Modlono się za chorych i cierpiących, zniewolonych duchowo i uwikłanych w nałogi, a także wątpliwych, zrozpaczonych i szukających sensu życia.

Podczas Mszy św., która nastąpiła po zakończeniu Godziny Miłosierdzia, bp Damian Muskus OFM wspominał „niestrudzonego i pokornego pielgrzyma łagiewnickiego” - kard. Franciszka Macharskiego, który zmarł w sierpniu ub. roku. To on wprowadził do kalendarza archidiecezji święto Bożego Miłosierdzia już w 1985 r. i zawsze był przekonany, że Kraków jest specjalnie przeznaczony do pielęgnowania tajemnicy Miłosierdzia Bożego. Biskup zaapelował także o „słuchanie wykluczonych” na wzór św. Brata Alberta i przezwyciężanie lęku przed innymi ludźmi.

„Aby różnice przestały być zagrożeniem i stały się bogactwem, musimy burzyć mentalne mury, zaufać Jezusowi, który przychodzi mimo pozamykanych drzwi naszych życiowych twierdz bezpieczeństwa. Ostatecznie każdy lęk, również lęk przed innym, lęk przed pogardą i wykluczeniem, przezwycięża doświadczenie miłości Boga, który kocha człowieka takim, jaki jest” - podkreślał, przypominając, że Bóg „nie patrzy na kolor skóry, na sprawność czy niesprawność, na intelektualne zdolności lub ich brak”. Według niego przezwyciężenie lęku jest pierwszym krokiem do budowania pokoju i cywilizacji miłosierdzia w podzielonym, nękanym konfliktami świecie.

Kult Bożego Miłosierdzia związany jest z objawieniami zakonnicy ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, Faustyny Kowalskiej, której w 1935 r. objawił się Jezus, polecając jej by głosiła orędzie o Bożym Miłosierdziu całemu światu. S. Faustyna zmarła w 1938 r. w klasztorze w Krakowie-Łagiewnikach. W kwietniu 1993 roku Jan Paweł II beatyfikował s. Faustynę i ogłosił jej święto, a 30 kwietnia 2000 r. dokonał jej kanonizacji.

Święto Miłosierdzia Bożego obchodzone jest w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli II Niedzielę Wielkanocną, zwaną obecnie Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Inspiracją dla ustanowienia tego święta było pragnienie Jezusa, które przekazała Siostra Faustyna. Pan Jezus powiedział do niej: „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia”.

Podczas swojej pielgrzymki do Polski 17 sierpnia 2002 r. Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu i poświęcił sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Do sanktuarium przybywa corocznie ponad dwa miliony pielgrzymów z Polski i wszystkich kontynentów. Za : www.milosierdzie.pl

Wiadomości z kraju

KS. TADEUSZ WOJDA SAC MIANOWANY METROPOLITĄ BIAŁOSTOCKIM

Współpracownik trzech papieży mający doświadczenie Kościoła na misjach – ks. Tadeusz Wojda SAC został mianowany arcybiskupem metropolitą białostockim. Zastąpi on przechodzącego na emeryturę abp. Edwarda Ozorowskiego. Decyzję Ojca Świętego Franciszka ogłosił 12 kwietnia 2017 r. nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio.

Ksiądz Arcybiskup Nominat Tadeusz Wojda, pallotyn, ma 60 lat. Od 1990 r. pracuje w Papieskim Dziele Rozkrzewiania Wiary i w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Przez ostatnie pięć lat był podsekretarzem tej kongregacji. Dzięki swej pracy w Watykanie ma doświadczenie Kościoła nie tylko w Europie, ale także w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Współpracował z trzema papieżami: Janem Pawłem II, Benedyktem XVI i Franciszkiem. Jak sam podkreśla, oprócz obowiązków urzędowych zawsze starał się być duszpasterzem. Stąd m.in. jego zaangażowanie w Centrum Edukacji Fizycznej dla Niepełnosprawnych Włoskiego Czerwonego Krzyża. Spośród trójki rodzeństwa jego młodszy brat jest również pallotynem, zaś starsza siostra należy do Zgromadzeniu Sióstr Elżbietanek Cieszyńskich.

Ks. Tadeusz Wojda zastąpi abp. Edwarda Ozorowskiego, który posługiwał jako

arcybiskup metropolita białostocki od 16 listopada 2006 roku. Po osiągnięciu wieku emerytalnego złożył rezygnację na ręce Ojca Świętego Franciszka.



Święcenia biskupie ks. Tadeusz Wojda przyjmie w sobotę 10 czerwca. Tego dnia odbędzie też uroczysty ingres do katedry białostockiej. Mottem posługi biskupiej nowego arcybiskupa metropolity białostockiego będą słowa z Ewangelii wg św. Marka „Opportet praedicari Evangelium” (potrzeba, aby Ewangelia była głoszona).

Mianowany Arcybiskupem Metropolita Białostockim ks. Tadeusz Wojda urodził się 29 stycznia 1957 r. w Kowali w diecezji kaliskiej. Po zdaniu egzaminu dojrzałości,

w 1976 r. wstąpił do nowicjatu księży pallotynów. W latach 1977-1983 odbył studia filozoficzne i teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie k. Warszawy. W 1983 r. uzyskał tytuł magistra Teologii Fundamentalnej na ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W 1982 r. przyjął święcenia diakonatu, a w 1983 r. święcenia kapłańskie. Przez kilka miesięcy pracował jako wikariusz w parafii Chrystusa Króla w Warszawie, a następnie współpracował z Sekretariatem Misyjnym Księży Pallotynów w Ząbkach.

W latach 1984-1989 studiował na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie uzyskał licencjat i doktorat z misjologii. W 1990 r. rozpoczął pracę w Papieskim Dziele Rozkrzewiania Wiary i w Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Od 2012 r. jest podsekretarzem tej kongregacji. Oprócz pracy w Stolicy Apostolskiej od 1991 r. posługuje jako kapelan Sióstr Boromeuszek w Rzymie. Od 1996 r. pełni także posługę kapelana w Centrum Edukacji Fizycznej dla Niepełnosprawnych Włoskiego Czerwonego Krzyża.

Arcybiskup Nominat interesuje się literaturą piękną i muzyką. Jego ulubionym sportem jest tenis. Za: www.episkopat.pl

W PILŹNIE ZAKOŃCZENIE PEREGRYNACJI IKONY JASNOGÓRSKIEJ W DIECEZJI TARNOWSKIEJ

24 kwietnia 2017 roku w uroczystość Świętego Wojciecha, biskupa i męczennika głównego patrona Polski w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Pilźnie zakończyło się nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w męskich domach zakonnych diecezji tarnowskiej. Mszy św. koncelebrowanej przez opata Dominika Chuchera ze Szczercyca, Ks. Piotra Ciepłakai MS – Ekonoma Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, O. Piotr Spiller OCarm - Przeora i Kustosza tutejszego Sanktuarium, Ks. Tadeusza Gniewka scj delegata KWPZM ds. zakonów męskich w Diecezji tarnowskiej, ojców i księży, z udziałem braci zakonnych i wiernych przewodniczył JE Ks. Biskup Stanisław Salaterski – biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej.

Na początku Eucharystii O. Piotr Spiller OCarm Przeor i Kustosz imieniu Wspólnoty O.O. Karmelitów w Pilźnie powitał Księdza Biskupa i przybyłych zakonników, oraz wiernych.

W homilii nawiązując do dzisiejszej uroczystości, tarnowski biskup pomocniczy powiedział, że Św. Wojciech podobnie jak Maryja jest dla wspólnot zakonnych wzorem wychodzenia z Jezusem do świata, a także przykładem radości i świadczania o więzi z Bogiem. Jesteśmy powołani, by nieść światu radość Ewangelii, a Maryja jest najpiękniejszą nauczycielką radości i zapytał: czy Maryja nawiedzająca nasze domy zastała nas w nich, czy inne rzeczy nie przesłoniły nam Jej obecności? Przed błogosławieństwem Ks. Tadeusz Gniewek scj delegat KWPZM ds. zakonów męskich w Diecezji tarnowskiej podziękował Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi za przewodniczenie dzisiejszej Eucharystii i skierowane do nas słowo Boże.



Ks. Piotrowi Cieplakowi MS - Ekonomowi Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich za obecność i modlitwę.

O. Piotrowi Spiller O.Carm. Przeorowi i Kustoszowi oraz Wspólnocie O.O. Karmelitów w Pilźnie za przygotowanie dzisiejszej uro-

czystości i zaproszenie do klasztornej refektarza. Ojcom i księżom, braciom zakonnym, wiernym *obecny na dzisiejszej liturgii*.

Następnie Ojciec przeor dokonał aktu zawierzenia wszystkich zakonów i diecezji tarnowskiej Matce Bożej Królowej Polski. Po błogosławieństwie w procesji Kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w procesji została przekazana ks. Piotrowi Cieplakowi MS wikariuszowi prowincjalnemu Księży Misjonarzy Saletynów i udała się do Dębowca rozpoczynając nawiedzenie męskich domów zakonnych diecezji rzeszowskiej.

Przeżyliśmy piękny czas spotkania z Maryją. Od 17 marca kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej odwiedziła 21 domów zakonnych męskich zgromadzeń na terenie diecezji tarnowskiej. Oby obecność Maryi w domach zakonnych sprawiła, że „cud przemiany serc zaowocuje postawą słuchania i wiary w Syna”. „Niech da nam siłę i odwagę do szukania coraz głębszej odpowiedzi na nasze powołane wśród Ludu Bożego”

Do wiadomości podała: **Ks. Tadeusz Gniewek scj** - delegat KWPZM ds. zakonów męskich w Diecezji tarnowskiej

IKONA JASNOGÓRSKA W SALETYŃSKIM BETLEJEM

Od sanktuarium w Dębowcu rozpoczęła się peregrynacja kopii wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej po męskich wspólnotach zakonnych znajdujących się w diecezji rzeszowskiej. W poniedziałek 24 kwietnia obraz powitali ordynariusz diecezji bp Jan Wątroba i ks. prowincjał Andrzej Zagórski MS.

W imieniu Konsulty KWPZM kopię ikony jasnogórskiej przekazał wikariusz prowincjalny ks. Piotr Cieplak MS.

Uroczystej liturgii w bazylice NMP z La Salette przewodniczył bp Jan Wątroba. Eucharystię koncelebrowali członkowie rady prowincjalnej saletynów, przedstawiciele domów zakonnych, położonych na terenie diecezji rzeszowskiej oraz kapłani z okolicznych dekanatów.

Biskup rzeszowski nawiązał w homilii do historii życia św. Wojciecha, którego uroczystość liturgicznie obchodzono tego dnia i wspominał, że właśnie jemu tradycja przypisuje autorstwo hymnu „Bogurodzica”. Zwrócił uwagę, jak ważną rolę w chrystianizacji Polski odegrali zakonnicy i zakonnice.

Ordynariusz podziękował zakonowi męskiemu za wkład, który wniosły w życie duchowe i duszpasterstwo diecezji rzeszowskiej, obchodzącej jubileusz 25-lecia istnienia.

Biskup zachęcał kapłanów i braci zakonnych, by na wzór Umilowanego Ucznia, stojącego pod krzyżem razem z Maryją, zapraszali ją w swojej codzienność.



„Wziąć Maryję do siebie” dla osoby konsekrowanej oznacza przede wszystkim naśladowanie Matki Najświętszej; uczenie się od Niej wiary, która jest zawierzeniem; uczenie się od Niej gorliwości i pośpiechu w służbie drugiemu człowiekowi; uczenie się wierności prawu – Bożemu prawu i zakonnym prawom: konstytucjom, regułom, zwyczajnikom, regulaminom domowym, patrząc na Jej gorliwość w wypełnianiu prawa Mojżeszowego.

Chcemy się uczyć nade wszystko składania siebie w ofierze, ofiarności, spalania siebie, stawiania się ziarnem, które musi wpaść w ziemię, musi obumrzeć. Chcemy, jak Ona, iść i głosić: Ona z Dobrą Nowiną pobiegła do św. Elżbiety! Chcemy odnowić naszą gorliwość w służbie Słowu – „Idźcie i głoscie”. Chcemy stać wiernie pod krzyżem, zwłaszcza wtedy, gdy to bardzo kosztuje, gdy to jest ryzykowne. Wreszcie od Niej chcemy uczyć się rozmodlenia wspólnotowego, a także modlitwy indywidualnej – wyjaśniał biskup rzeszowski.

Do wieczora obraz znajdował się w bazylice, potem został przeniesiony do kaplicy domu zakonnego i towarzyszył wspólnotie przeżywającej dzień skupienia. We wtorek Matkę Bożą zaprosili do siebie saletyni posługujący w parafii w Dębowcu, w środę zaś jasnogórską ikoną nawiedzi jasielski klasztor franciszkanów. Peregrynacja w diecezji rzeszowskiej zakończy się 12 maja.

Kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po raz pierwszy nawiedzała męskie wspólnoty zakonne w latach 1963–66 w ramach przygotowań do obchodów Tyśiąclecia Chrztu Polski. Na odwrocie obrazu znalazło się błogosławieństwo dla każdego domu zakonnego, napisane własnoręcznie przez prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego: „Przyjmijcie mnie w Waszym Betlejem zakonnym jako Dziewicę Wspomożycielkę i Świętą Bożą Rodzicielkę, która dała światu Syna Bożego, a Waszym Gospodom zakonnym chce dać synów w licznych powołaniach ku radości Waszej, ku chwale Bożej, ku rozrostowi Kościoła Chrystusowego! Będę dla Was Matką niezwykle płodną, będę waszym Pokojem i Miłością, Waszym Bogactwem i Mądrością. Waszym Rozrostem i Wytwieraniem”.

Po 50 latach rozpoczęła się druga peregrynacja, związana z przygotowaniem do 1050. rocznicy Chrztu Polski, jednak przez trzy lata obraz nie zdążył nawiedzić wszystkich klasztorów męskich, gdyż przez pół wieku przybyło wiele domów zakonnych. Na peregrynację czekają jeszcze klasztory w archidiecezji przemyskiej i warszawskiej. *gz / ij; fot. Rafał WutkowskiMS*

NOWY PROWINCJAŁ POLSKICH KAMILIANÓW



Dnia 10.04.2017 o. dr Mirosław Szwanoch został wybrany Prowincjałem Prowincji Polskiej Zakonu Posługujących Chorem.

Urodził się 29 lipca 1970 r. w Piekarach Śląskich. Do Zakonu Posługujących Chorem wstąpił w 1989 r. W 1996 r. ukończył studia na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie i uzyskał

dypłom magistra teologii z dziedziny Historii Kościoła. Pracował jako kapelan szpitalny, wikariusz parafialny oraz katecheta. W 2003 r. ukończył Podyplomowe Studia Organizacji Pomocy Społecznej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W 2007 r. uzyskał doktorat teologii dogmatycznej na wydziale teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Posiada certyfikat Pełnomocnika ds. Zarządzania Jakością oraz Administratora Bezpieczeństwa Informacji.

Jest założycielem i redaktorem kwartalnika „Kamilianie”. W latach 2010-2013 pełnił funkcję radnego prowincjalnego. Dnia 21.06.2013 r. został powołany na Wikariusza Prowincji Polskiej Zakonu Posługujących Chorem. Za: www.kamilianie.pl

KAPITUŁA U KARMELITÓW BOSYCH Z KRAKOWA

W karmelitańskim domu rekolekcyjnym w Wadowicach od 24 kwietnia do 3 maja Kapituła Prowincjalna krakowskiej prowincji karmelitów bosych.

Kapituła Prowincjalnej przewodniczy o. prowincjał Tadeusz Florek. Tworzą ją natomiast dwie grupy zakonników: jedna z racji pełnionych w prowincji urzędów, i są to: prowincjał, czterech jego radnych, przełożeni (przeorzy) większych klasztorów, delegat z misji w Afryce i z Ukrainy. W dniu rozpoczęcia kapituły wygasają ich dotychczasowe kadencje. Drugą grupę zakonników przybywających na kapitułę (i jest ich przynajmniej o jednego więcej od poprzednich), stanowią ci, którzy zostali na nią wybrani w tajnym głosowaniu 3 miesiące wcześniej przez wszystkich zakonników Prowincji, misji (z Burundi-Rwand) i klasztorów zagranicznych (Słowacja, Stany Zjednoczone i Ukraina), jako ich przedstawiciele.

Rozpoczynając się Kapitułą Krakowskiej Prowincji Zakonu tworzy 30 zakonników (14 z urzędu i 16 z wyboru). Do zadań kapituły należy analiza życia duchowego Prowincji i jej posługi apostołskiej wraz z podjęciem stosownych decyzji i ukierunkowań przyszłościowych. Kapituła dokonuje też wyboru prowincjała, jego rady i przeorów klasztorów na nową trzyletnią kadencję.

Prowincjałem może być przez kapitułę wybrany kapłan zakony, który przynajmniej 5 lat wcześniej złożył w Zakonie uroczyste śluby zakonne, ukończył 35 lat życia i znalazł się w liczbie pięciu kandydatów na ten urząd, którzy otrzymali

najwięcej głosów w tajnym głosowaniu dokonanym wcześniej przez wszystkich zakonników Prowincji.

Po dokonaniu wyborze, prowincjał składa wobec kapituły wyznanie wiary i przyrzeczenie wierności Kościołowi, śpiewa się hymn „Ciebie Boga wystawiamy” i zakonnicy składają wybranemu swoje homagium.



Klasztor Karmelitów Bosych w Wadowicach

W podobny sposób, ale bez wcześniejszych głosowań w całej Prowincji, dokonują się na kapitule wybory radnych prowincjalnych i przeorów. Mogą nimi zostać wybrani także zakonnicy Prowincji nie będący członkami kapituły.

Po wyborach kapituła omawia ważniejsze sprawy Prowincji oraz wydaje odpowiednie rozporządzenia, tak aby wszystkich zakonników ożywiało dążenie do prawdziwej świętości w życiu i apostołstwie, twórcza wierność chryzmatowi, odnowienie świadomości programu naśladowania Chrystusa właściwego charyzmatowi Zakonu, ściślejsze stosowanie *Reguły* i *Konstytucji* w codziennym życiu.

Obrazy kapituły wspierają swoimi modlitwami zakonnicy Prowincji, mniszki karmelitanki bose, siostry czynnych zgromadzeń karmelitańskich, członkowie świeckiego zakonu karmelitańskiego i liczne

osoby zrzeszone w karmelitańskich duszpasterstwach. Kapituła z kolei, na zakończenie swoich obrad, kieruje do nich swoje przesłanie i wyrazy wdzięczności.

Chcemy wszyscy prosić dla uczestników kapituły o otwarcie na głos Ducha Świętego, patrona Krakowskiej Prowincji Zakonu. o. *Szczepan T. Praškiewicz OCD*

KAPITUŁA U BERNARDYNÓW

W poniedziałek - 24.04.2017 - rozpoczęła się w naszym Sanktuarium kalwaryjskim Kapituła Prowincjalna OO. Bernardynów (Prowincja Niepokalnego Poczęcia Najśw. Maryi Panny OFM). Hasłem kapituły jest wezwanie obecnego roku liturgicznego: *"Idźcie i głoscie"*.

W programie pierwszego dnia Kapituły, której celem jest refleksja nad formą naszego życia jako Braci Mniejszych, znalazły się Msza św. koncelebrowana w bazylice pod przewodnictwem O. Ezdrasza Biesoka - Wizytatora naszej Prowincji (godz. 7.00) oraz *Droga Krzyżowa* na krążankach Drogi Krzyżowej (godz. 9.30) i *Nabożeństwo pokutne*, które poprowadził O. Andrzej Zajac OFMConv - Ojciec duchowny Kapituły.

Po tym duchowym przygotowaniu Ojcowie kapitułni przystąpili do pierwszych sesji Kapituły.

Wyłonieni w głosowaniu reprezentanci klasztorów (w liczbie 34) przez następne dni obrad wysłuchają sprawozdań z działalności poszczególnych obszarów działalności, wybiorą nowego Prowincjała i definitorium oraz podejmą decyzje w ważniejszych sprawach.

Za: www.kalwaria.eu

KRAKOWSCY KAPUCYNI ZAKOŃCZYLI SWOJĄ KAPITUŁĘ O. TOMASZ ŻAK PONOWNIE PROWINCJAŁEM

W dniach 18-21 kwietnia 2017 roku miała miejsce XXIX Kapituła Prowincjalna Zwyczajna Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów – Prowincji Krakowskiej. Odbyła się ona w auli seminaryjnej krakowskiego klasztoru przy ulicy Loretańskiej 11. Każdy dzień rozpoczynał się od jutrzni, konferencji ojca duchowego kapituły – br. Štefana Kožuha oraz modlitwy myślniej. Punktem centralnym każdego dnia była Eucharystia, podczas której bracia kapitulni karmili się słowem Bożym oraz Ciałem i Krwią Chrystusa. W pierwszy dzień spotkania odbyła się tylko jedna sesja kapituły, w pozostałe dni dwie lub trzy.

Zgromadzeniu przewodził przybyły z Rzymu minister generalny Zakonu br. Mauro Jöhri. Towarzyszył mu wspomniany wcześniej br. Štefan Kožuh – wikariusz generalny. Wśród zaproszonych gości znaleźli się bracia: Adrian Curran – minister prowincjalny z Irlandii, Lech Siebert – minister prowincjalny z Austrii i Południowego Tyrolu, Serge Mbremandji kustosz z Kustodii RCA i Czadu. Kapituła wysłuchała relacji z Kustodii Ukrainy i Rosji oraz Kustodii Bułgarii, które przedstawili bracia kustosze Piotr Błażej Suska oraz Jarosław Babik. Delegat ministra prowincjalnego na Litwę, br. Tomasz Pilch, ukazał zgromadzonym jak wygląda życie i posługa bracia w tamtejszym kraju.

W drugim dniu kapituły, 19 kwietnia, wybrany został (na drugą kadencję) minister prowincjalny br. Tomasz Żak. 20 kwietnia zgromadzenie wyłoniło pozostałych członków Zarządu Prowincji w składzie: br. Tomasz Protasiewicz – wikariusz prowincjalny oraz pierwszy radny (druga kadencja), br. Waldemar Korba – drugi radny, br. Augustyn Chwałek – trzeci radny oraz br. Marek Miszczyński – czwarty radny (druga kadencja).



Swój czas kapituła poświęciła głównie na pracę nad nowymi Statutami Prowincji. Nie zabrakło również spotkań poza sesjami kapituły oraz braterskiego dialogu. Za: www.kapucyni.pl

EUROPEJSKIE SPOTKANIE PROWINCJAŁÓW DOMINIKAŃSKICH W KRAKOWIE

Zagadnienia związane z dominikańskim sposobem rządzenia będą tematem spotkania europejskich prowincjałów, które odbędzie się 18-22 kwietnia w krakowskim klasztorze. Na roboczym spotkaniu rozmawiać będzie ponad 20 prowincjałów z europejskich prowincji oraz General Zakonu i jego socjusze. Ośmiu tłumaczy będzie symultanicznie tłumaczyło obrady na 4 języki.

Prowincjałowie będą zastanawiać się nad takimi tematami jak: polityka asygnat; rola i miejsce starszych ojców

w życiu prowincji; sposoby przeprowadzania wizytacji klasztorów; pożądane proporcje między małymi domami a dużymi klasztorami w prowincji, oraz potrzeba reformy sposobu prowadzenia kapituły generalnej.

„To są w praktyce bardzo ciekawe tematy. Prowincjałowie opowiadają sobie na przykład o zaletach i wadach różnych rozwiązań: częstego przenoszenia braci, lub bardzo rzadkiego; o tym, czy lepiej żeby decydowała o tym kapituła prowincji raz na cztery lata, czy sam prowincjał, czy lepsza stabilizacja czy dynamizm” – mówi ojciec Jarosław Głodek, socjusz prowincjała odpowiedzialny za organizację spotkania.

„To są w ogóle fascynujące pytania: na jakiej podstawie podejmować takie decyzje o czymś losie? Czy Duch święty inspiruje takiego prowincjała na poziomie całej strategii misyjnej czy też przez pojedyncze decyzje dotyczące każdego brata? Bracia wybrani do tej posługi mają dobrą okazję żeby szczerze o tym porozmawiać, bo na ogół, mimo różnych konsultacji, te najtrudniejsze decyzje muszą podejmować samotnie” – dodaje ojciec Głodek.

Za: www.dominikanie.pl

Ponieważ nie posiadamy relacji z tego ważnego spotkania, dlatego zamieszczamy jedynie jego zapowiedź. Red.

TRWA PEREGRYNACJA RELIKWII BRATA ALBERTA

Zgromadzenie Sióstr Albertynek oraz polscy Rycerze Kolumba zorganizowali peregrynację relikwii świętego Brata Alberta i obrazu „Ecce Homo” w parafiach diecezji ełckiej, w których obecni są Rycerze Kolumba. Akcja ma związek z trwającym w Kościele Rokiem św. Brata Alberta.

Tygodniową wędrówkę relikwii i obrazu rozpoczęła w Niedzielę Miłosierdzia Bożego Msza św. w parafii św. Tomasza Apostoła w Ełku. Po liturgii wierni mogli ucałować relikwię świętego oraz obejrzeć przedstawienie na podstawie dramatu Karola Wojtyły pt. „Brat naszego Boga”, opowiadające o życiu i powołaniu Adama Chmielowskiego. Spektakl w całości przygotowali członkowie Rycerzy Kolumba oraz Odnowy w Duchu Świętym.

Peregrynacja obejmuje kilkudniowy program modlitewny oraz ogólnopolską akcję charytatywną, zbiórkę koców i pościeli dla

noclegowni prowadzonych przez siostry albertynki. Wydarzenie to stanowi element obchodów Roku św. Brata Alberta i organizowane jest przez siostry albertynki oraz Rycerzy Kolumba.



Kulminację peregrynacji i towarzyszącej jej akcji stanowiąc będzie pielgrzymka Rycerzy Kolumba i ich rodzin do Częstochowy.

Rycerze Kolumba są katolicką, męską organizacją bratnią, która na całym świecie gromadzi 1,9 mln członków. W Polsce Rycerze obecni są od 10 lat i liczą 4,5 tys. braci, zgrupowanych w 92 radach na terenie 27 diecezji.

Zasadami Rycerzy Kolumba są miłosierdzie, jedność, braterstwo i patriotyzm. Założycielem organizacji był ks. Michael McGivney, który w 1882 w New Haven w Stanach Zjednoczonych zgromadził grupę mężczyzn, pragnących wspierać się wzajemnie i formować w wierze katolickiej. Obecnie toczy się proces beatyfikacyjny założyciela.

Za: www.deon.pl

DZIEŃ PROWINCJI KRAKOWSKICH JEZUITÓW

W dniu 22 kwietnia 2017 r. odbył się w Krakowskim Kolegium Jezuitów oraz na Akademii Ignatianum Dzień Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego. Został on zwołany z inicjatywy Ojca Prowincjała Jakuba Kołacza SJ, którego intencją było rozpoczęcie „nowej tradycji corocznych zjazdów, podczas których będziemy mieli okazję wymienić opinie na tematy, które dotyczą nas wszystkich, ale przede wszystkim spotkać się w przyjaznej atmosferze i spędzić razem nieco czasu na wspólnej modlitwie, dyskusjach i rekreacji”.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w Bazylice NSPJ, następnie w Auli Wielkiej w Akademii Ignatianum, o. Prowincjał przedstawił „Raport o Prowincji”. Po południu była kontynuacja Raportu, zaś po niej dyskusja. Ostatnią część spotkania wypełniła projekcja filmu zrealizowanego przez scholastyka Artura Prusia „Próba” oraz konferencja o. Józefa Bremera o przyjaźni w Panu.

Zarówno kaznodzieja o. Jarosław Naliwajko jak i prelegent o. Józef Bremer nawiązali do tych samych słów Ojca Świętego Franciszka, pochodzących z wywiadu udzielonego jezuitcie o. Antoniemu Spadaro dla pisma „La Civiltà Cattolica”:

„Trudno jest mówić o Towarzystwie, kiedy próbuje się wypowiedzieć zbyt wiele, popada się w pustostwo. O Towarzystwie można mówić tylko w formie narracji. Jedyne w narracji można rozeznawać, nie za pomocą języka filozofii lub teologii, który podlega dyskusji. Styl Towarzystwa nie polega na dyskusji, ale na rozeznawaniu, co oczywiście zakłada również dyskusję w trakcie całego procesu. Mistyczny aspekt rozeznawania nigdy nie zakreśla granic, nie kończy myśli. Jezuita musi być osobą myśli niedokończoną, myśli otwartej”.

W kontekście tych słów o. Naliwajko mówił o potrzebie wzajemnego słuchania się w zakonie, zaś o. Bremer zanalizował kwestię przyjaźni w zakonie zarówno w ujęciu historycznym jak i współczesnym.

Podobnie jak dla Arystotelesa prawdziwi przyjaciele patrzą we wspólnym kierunku tak i w zakonie przyjaciele w Panu są zakorzenieni we wspólnej misji.

Ojciec Prowincjał w swoim raporcie przedstawił zarówno podstawowe dane z życia Prowincji jak i uwagi o charakterze duchowym i formacyjnym. Przypomniał tezę Kongregacji Generalnej 32: (d.2) *Co to znaczy być jezuitą? To wiedzieć, że jest się grzesznikiem, jednak powołanym na towarzysza Jezusa.* Jesteśmy więc grupą 309 grzeszników, którzy się składają na PME i na tym fundamencie Jezus buduje – jesteśmy nowym człowiekiem po spotkaniu z Jezusem – przemienia nas wspólna droga i identyfikacja z naszą misją, gdzie angażujemy się nie jak najemnicy, lecz jak ludzie powołani, przyjmujemy niewygodę, robimy rzeczy nowe – towarzyszy temu ciekawość świata i ciekawość życia wiecznego. Jako Prowincjał liczymy dziś – 309 jezuitów, w tym: 244 – kapłanów; 25 – braci, 33 scholastyków, 7 nowicjuszy.



Prezentacja zawierała szereg przykładów naszych zaangażowań apostolskich, za które możemy być Bogu wdzięczni, zawierała też kwestie, które wymagają poprawy. Jako jezuita powinniśmy nie tylko szukać, ale też znajdować Boga we wszystkim. Szczególnym instrumentem jest dla nas ubóstwo zakonne – św. Ignacy uczył, że ubóstwo ma być naszym murem obronnym. Nasze szczególne wyzwania na dziś to: stała formacja nas wszystkich wraz ze zrozumieniem procesów społecznych i kulturowych naszego świata; prezentacja Kościoła jako naszego domu; odnowa duchowa; polityka personalna oraz różnorodność naszych dzieł; współpraca między-prowincjalna; perspektywa połączenia z Regionem Ukraińskim.

Dyskusja dotyczyła tematów bardzo różnych, tj. formacja naszych świeckich

współpracowników, udział scholastyków w CD i kierownictwie duchownym, nasze media, nasz charyzmat, styl, bycie prawdziwym w dzisiejszym świecie oraz szereg spraw związanych z prowadzonymi przez nas dziełami.

Oto jak niektórzy współbracia podsumowali sobotnie spotkanie:

Jacek Siepsiak: „Od lat marzyłem o takim zjeździe, w końcu się spotkaliśmy, w taki sposób bardzo luźny, przyjacielski. Po prostu chcieliśmy w swoim gronie poważnie pogadać i o naszej sytuacji i o wyzwaniach, jakie przed nami stoją i czy jesteśmy gotowi je podjąć albo na ile nie jesteśmy gotowi. W każdym razie widać było, że wszystkim zależy, że chcemy i myślę, że coś z tego będzie. Trzeba to co roku kontynuować. Być może dojrzejemy do tego, żeby to były dwa dni a nie jeden, ale to nie jest łatwe technicznie; wydaje mi się, że jednodniowe spotkanie jest zdecydowanie za krótkie, żeby tak sobie fajnie pogadać, może warto nawet pogadać w grupach. Wyjeżdżamy z takim pozytywnym nastawieniem i jak na owoc pierwszego spotkania, to już jest bardzo dużo”.

Artur Prus: „To co pamiętam z tego dnia najbardziej, to jak o. Prowincjał prezentował tożsamości jezuitę – każdy z nas jest grzesznikiem, którego wybrał Pan...może dlatego, że ja jestem na początku mojej formacji, to mi to dużo daje – powracanie do mojej tożsamości; druga rzecz – to rozmowa, dyskusja; każdy miał czas żeby zabrać głos, na jaki chce temat i mógł usłyszeć komentarz na ten temat; trzecia rzecz to spotkania z różnymi jezuitami, nawet w korytarzu na chwilę, rozmowa na luzie – wspólne doświadczenie czy wspomnianie próby żebraczej przez jezuitę już bardzo doświadczonego i przez scholastyka świeżo po tej próbie; są takie rzeczy, które naprawdę mamy wspólne...”

Witek Trawka: „Dzisiaj po raz pierwszy zorganizowaliśmy coś takiego jak dzień naszej Prowincji, dzień wspólnotowy, gdzie jezuita mogli się ze sobą spotkać, mogliśmy poruszyć najważniejsze tematy, odnowić naszą wiedzę o charyzmacie, o stanie Prowincji, czy uśmiechnąć się jeden do drugiego, to jest nam bardzo potrzebne, żebyśmy też przywitali się w innym kontekście niż np. na pogrzebach

albo na święceniach, kiedy się wszyscy spieszą, a tutaj tak na spokojnie można było zamienić 3-4 słowa dosłownie z każdym; to było najważniejsze dzisiaj; życie braterskie polega przede wszystkim na tym, żeby mówić, z czym się zmagamy, mówić o swojej misji o obowiązkach, nie bać się zapytać drugiego współbrata, jak

sobie radził, zwłaszcza starszego brata, jak sobie kiedyś radził z tym, co dzisiaj przychodzi na młodszego i podzielić się z każdym, bo każdy potrzebuje świadectwa...

Waldemar Los: „Dziś był pierwszy dzień Prowincji w PME – dobry czas ze współ-

braćmi, dobrze było zobaczyć współbraci, którzy mieszkają w różnych częściach naszej prowincji; dobrze było posłuchać różnych ważkich kwestii dla nas, dobrze było się zbudować w tym czasie wielkocnym – to jest siła nasza, nie w pojedynkę a w grupie, we wspólnocie drzemie nasza siła”.
Za: www.jezuici.pl

SPOTKANIE PASJONISTÓW EUROPEJSKICH W WARSZAWIE

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami podjętymi w Monachium, tegoroczne spotkanie Północno Europejskiej Konfiguracji Pasjonistów odbyło się w dniach 5-7 kwietnia w Warszawie. Uczestniczyli w nim prowincjałowie i delegaci z prowincji należących do tej Konfiguracji.

Główną treścią spotkania była przyszłość Zgromadzenia w Północnej Europie. Niektóre prowincje odczuwają bardzo wyraźnie potrzebę szukania rozwiązań prawnych i praktycznych, by zapewnić swym członkom możliwość spędzenia reszty życia we wspólnotach zakonnych i pod dobrą opieką pielęgniarską i medyczną. GABR wypracowała już wspólnie z zarządem generalnym Zgromadzenia model nowej formy prawnej, w jakiej mogłaby istnieć. Inne – PATR, ASSUM czy wiceprowincja VULN – mogą patrzeć w przyszłość szukając nowych możliwości oddziaływania, nowych form apostołatu.

Przed zbliżającą się Kapitułą Generalną konieczna jest ocena działania konfiguracji. Okazuje się z perspektywy minionych lat, że model wielkich prowincji (MAPRES obejmująca dawne prowincje włoskie, d. prowincję francuską i d. wiceprowincję portugalską czy hiszpańskojęzyczna SCOR) nie są rozwiązaniem idealnym, bowiem napotyka wiele problemów w swym działaniu. Największym jest ich wielkość, która powoduje dystans między lokalnymi wspólnotami a prowincjałem i zarządem prowincji. Także nasza konfiguracja musi dokonać oceny swego stanu i perspektyw. W tym celu powstała komisja, która opracuje sto-

sowny dokument, mający być przedmiotem następnego spotkania.



O. M.R. Hoogland przedstawił przebieg i treść kursu dla formatorów zorganizowanego w Rzymie. Omówiono też szczegóły spotkania formatorów Konfiguracji Karola Houbena, które odbędzie się w dniach 22-25 maja 2017 r. w Sadowiu (Polska, ASSUM). Organizatorem tego spotkania ze strony polskiej prowincji jest o. Krzysztof Zygmunt.

Konfiguracja wybrała na miejsce o. J. Hooglanda nowego sekretarza. Został nim o. Radosław C. Mucha (Polska, ASSUM). Następne spotkanie odbędzie się w maju 2018 r. w Crossgar (Irlandia Północna, PATR).
Za: www.passio.info.pl

100-LECIE OBECNOŚCI SERCANEK W PRZEMYŚLU

Uroczystości 100-lecia istnienia domu sióstr sercanek odbyły się w środę 19 kwietnia w Przemyślu. Mszy św. przewodniczył abp Adam Szal.

– Trzeba, żeby w takim domu była odpowiednia wspólnota, odznaczająca się cechami chrześcijańskimi, zwłaszcza miłością i życzliwością – mówił. W homilii metropolita przemyski podkreślił, że zasadą budowy domu w sensie duchowym jest otwarte serce oraz jedność z Bogiem i bliźnimi. – Rozdwojone serce człowieka burzy wspólnotę domową i każdą wspólnotę. W tym domu, który trzeba budować, który ma bardzo różne znaczenia, powinno obowiązywać prawo służby wzorem Chrystusa, który nie przyszedł panować, ale służyć – powiedział. Kaznodzieja zaznaczył, że służba nie jest tym samym, co niewola. Niewolnik bo-

wiem jest przymuszony do określonej pracy i czeka na odpowiednią chwilę, aby się zbuntować. Jak wskazał abp Szal, św. Józef Pelczar właśnie w duchu służby tworzył Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa. – W tym domu obowiązuje prawo wierności przykazaniom, które zostawił Chrystus, zwłaszcza przykazaniu miłości – podkreślił. Kaznodzieja zwrócił uwagę, że budowa domu w wymiarze duchowym trwa przez całe życie.



Tak samo jest z budową domu, którym jest Kościół w wymiarze powszechnym i

diecezjalnym, ale też we wspólnotach zakonnych, czy rodzinach. – Trzeba, żeby w takim domu była odpowiednia wspólnota, odznaczająca się cechami chrześcijańskimi, zwłaszcza miłością i życzliwością – mówił. Abp Szal przypomniał, że św. biskup Józef Pelczar powołał do istnienia wiele domów zakonnych i dbał, aby były oparte „o solidny fundament, którym jest Chrystus, Jego prawo i Ewangelia”. – Wprowadzał w życie prawo wzajemnej służby, prawo wzajemnej miłości, dążył do zawiązania wspólnoty – powiedział.

Oprócz sióstr zamieszkujących dom, w uroczystości wzięła udział s. Olga Ewa Podsadnia – przełożona generalna, osoby wspomagające funkcjonowanie obiektu oraz prezydent Przemyśla Robert Choma. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego powstało 15 kwietnia 1894 r. w Krakowie.

Założycielami tej rodziny zakonnej są św. Józef Sebastian Pelczar (1842 – 1924) i bł. Klara Ludwika Szczęśna (1863 – 1916).

Siostry noszą wyszyty na przedniej części habitu symbol Bożego Serca. Ich szczególnym zadaniem jest wynagradzanie Bogu za grzechy, niewierności i obojętność wszystkim ludzi, a także stawianie się

narzędziem miłości Bożej dla dziewcząt, ludzi potrzebujących pomocy, czy chorych. Siostry prowadzą przedszkola, pracują w kuriach biskupich, domach emerytów i innych instytucjach. W Przemysłu

znajduje się nowicjat zgromadzenia. Siostry posługują także w domu biskupim oraz w muzeum archidiecezjalnym.

Za: www.zakony-zenskie.pl

XXV-LECIE HOSPICIUM SALWATORIANÓW W BIELSKU BIAŁEJ

Dzień 22 kwietnia 2017 r. zapadnie w sercach wielu bielszczan, jako dziękczynienie za dar Hospicjum św. Kamila. Jubileusz rozpoczął się od uroczystej Eucharystii w kościele pw. NMP Królowej Polski, której przewodniczył ks. Bp Piotr Greger.

Wśród kapłanów koncelebrujących sobotnią liturgię był ks. Piotr Filas SDS, prowincjał Polskiej Prowincji Księży Salwatorianów oraz ks. proboszcz Michał Pastuszka SDS.

Przy ołtarzu modlili się księża salwatorianie, pełniący obecnie posługę kapelanów: ks. Edward Lasek SDS i ks. Andrzej Pacholik SDS, a także pierwszy kapelan bielskiego Hospicjum ks. Andrzej Drogoś SDS oraz kapłani pracujący w innych hospicjach. W dziękczynnej Mszy św. uczestniczyli również przedstawiciele władz miasta i samorządu, wśród nich prezydent Bielska Białej pan Jacek Krywult. Obok specjalistów z zakresu medycyny paliatywnej obecna była Jolanta Stokłosa, prezes Forum Hospicjów Polskich. Po liturgii po raz pierwszy przyznano specjalne dyplomy dla przyjaciół Hospicjum św. Kamila. Wyróżniono w ten sposób kilkanaście osób i instytucji.

Od początku działalności Hospicjum objęło opieką ponad 4 tys. 300 chorych. Było to możliwe, dzięki ofiarnej pomocy i współpracy około 70 wolontariuszy, na czele z p. dr. Anną Byrczek, główną inspiratorką tego dzieła, władz samorządowych, bielskiego samorządu lekarskiego, parafii oraz wielu dobrodziejów. Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej powstało w 1992 r. i przez 17 lat działało, jako grupa nieformalna przy salwatoriańskiej parafii pw. NMP Królowej Polski w Bielsku Białej. W 2009 r. zostało powołane do życia stowarzyszenie „Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej”.

Od 1 marca 1992 r. wolontariusze obejmują domową opieką chorych w terminalnym okresie choroby nowotworowej, mieszkających na terenie miasta Bielska Białej i okolic, przychodząc im z pomocą medyczną, a także wspierając psychicznie i duchowo chorych i ich rodziny. Opieka, jaką otaczani są chorzy jest bezpłatna.



Z okazji jubileuszu ćwierćwiecza działalności Hospicjum św. Kamila ukazała się specjalna publikacja pod redakcją ks. Grzegorza Jabłonki SDS, wieloletniego kapelana i p. Anny Byrczek prezes i założycielki Hospicjum pt. „Zdumienie tym, czego dokonuje Bóg”.

Za: www.sds.pl



NIEZWYKŁA KOLEKCJA PISANEK O. STANISŁAWA

Do koszyka wielkanocnego wkłada się jajka ugotowane na twardo. To one są głównym elementem „święconki”. Jajka są symbolem życia i zmartwychwstania Chrystusa, ale tylko pełne jajka, a nie tak zwane wydmuszki. Tylko pełne jajka mają prawo znaleźć się w koszyku wielkanocnym, bo przecież będziemy się nimi dzielić przy składaniu sobie życzeń i spożywać je podczas uroczystego śniadania.

Do koszyka wielkanocnego nie powinno się więc wkładać wydmuszek, nawet tych

najpiękniej zdobionych. Można jednak ozdobić nimi stół wielkanocny i pozostawić je w mieszkaniu jako dekorację. Pomalowana wydmuszka doskonale nadaje się do przechowywania. Ugotowane na twardo jajko (nie surowe, choćby najpiękniej pomalowane!), czyli pisanek, też można przechować, i to nawet przez kilka lat; z czasem bowiem wyparuje z niego woda i nie będzie się psuło. Gdy tak zachowany eksponat weźmiemy do ręki, to możemy wyczuć w jego wnętrzu przemieszczanie się jego suchej zawartości.

Jednak najlepiej jest przechowywać wydmuszki, bowiem nie zachodzą w nich żadne procesy związane ze starzeniem się białka i żółtka. Bezpieczne są też atrapy, czyli imitacje jajek, np. drewniane, kamienne, porcelanowe czy wykonane z innych trwałych materiałów.

Kolorowe jajko zawsze ludzi zachwycało, niezależnie od ich kultury i religii. Zachwycało także naszych słowiańskich przodków. Dzisiaj też malowane jajko urzeka kolorystyką, wzornictwem i najrozmaitszymi technikami zdobienia. W

mojej małej kolekcji pisane (w Polsce jest wielu kolekcjonerów z bardzo okazałymi eksponatami) jest ponad sto barwnych „arcydzieł” i z roku na rok ich przybywa. Trochę też i ubywa, bo czasami jakaś wydmuszka się zbije albo dam któryś z eksponatów komuś w prezencie (ale tylko komuś, kto umie docenić taki dar).

Mam pisanki z Ukrainy, Kanady, Rosji, Indii, USA, ale przede wszystkim z różnych regionów Polski: kurpiowskie, podolskie, opolskie, sądeckie i kompozycje huculskie. Reprezentują one różne techniki zdobnictwa: klasyczne, najbardziej znane, ale także nowoczesne, gdzie do głosu dochodzi czysta fantazja oraz oryginalny materiał użyty do zdobienia. Wszystko to razem wzięte daje zadziwiający pięknym efektem, tj. pomalowane jajko.

Mam na przykład piękne pisanki wysadzane koralikami, które tworzą na złocistym podkładzie przepiękny wzór, niczym fryz mozaikowy; ich wykonanie jest bardzo pracochłonne. Niektóre z nich mają finezyjnie ułożone taką techniką napisy *Alleluja* i podany jest rok. Mam też pisanki wysadzane na kleju sztucznymi perełkami. Mam także jajko kryte czarną włóczką i pomalowane w specyficzne wzorki lakierem do paznokci; wspaniała ornamentem w kolorze ceglany doskonale kontrastuje z czernią. Mam też pisanki pokryte płótnem i wysadzane cekinami, jak i posiadające wzory geometryczne nałożone grubo farbami na jednolitym czerwonym podkładzie. Zawsze zachwyca wydmuszka z secesyjnym wzorem kwiatowym i rysunkiem motyla. Równie piękna jest drapanka z procesyjnym orszakiem na jednolitym brązowo-złotym tle, uzyskanym w wywarze z liści cebuli.

Niektóre pomalowane wydmuszki są sygnowane inicjałami ich twórców. Mam

też pisanki wykonane techniką batikową, gdzie na powierzchnię jajka w odpowiednich miejscach naniesiony został roztopiony wosk, by tam właśnie nie zabarwiły się i pozostały w swym naturalnym kolorze. Z kolei na innych pisankach kwasem wytrawiono powierzchnię już zabarwioną. Mam też piękne oklejanki z wypukłą fakturą oraz opolskie drapanki, gdzie ostrym narzędziem wydrapano klasyczny wzór kwiatowy. Niektóre zdobnictwo wydmuszek jest bardzo realistyczne; zając jest tak prawdziwy, że gotów uciec. Okazuje prezentuje się na wydmuszce jezuickie Kolegium w Starej Wsi ze strzelistymi wieżami i rozświetlonymi oknami; do złudzenia przypomina to prawdziwe.



Godnie prezentują się na powierzchni wydmuszki rozłożyste dziewięciły, ale także górska szarotka, siedzący baranek, kolorowy, wspaniale upierzony gil i gorące serce Zbawiciela otoczone cierniem. Zachwyca cała w kwiatach łąka, na której dominują kwiaty żółte. Uwagę przyciąga też wydrapany kielich z promienistym IHS i naniesione na owalną powierzchnię wzory jakby koronkowych, robionych szydełkiem serwetek.

Na jednej z pisane drzemie wiosenny pierwiosnek z pochylonymi ku dołowi kielichami kwiatów, na innej są złociste kłosa zboża czy pływające łabędzie. Na wydmuszkach widnieją różne wzory kwia-

towe, ale także szlaczki, linie, specyficzne łyzy, jodełki, krzyżyki, gwiazdki, kropki, zygzaki. Niektóre wzory są drobne i bardzo delikatne, inne grube, naniesione z artystycznym kunsztem.

Jedne pisanki kupiłem w cepelii, inne zamówiłem na wsi u ludowej pisarki, jeszcze inne ofiarowała mi zaprzyjaźniona malarka – pani Ewa Skrzypiec. Mam jajka kurze, kacze, indyjskie, gęsie, przepiórcze, lilipucie. W drodze jest strusie jajo z Zambii z krajobrazem afrykańskim; podobno ma ono nadejść na Wielkanoc jako niespodzianka od przyjaciela z Rzymu. Mam także jajka drewniane malowane w Rosji; na złożonym podkładzie jest Twarz Chrystusa i wizerunek Pantokratora. Mam też jajka drewniane wykonane w Polsce; są one wytoczone w dębowym drewnie i misternie pomalowane.

Warto samemu namalować coś na jajku, nawet jeśli nie będzie to arcydzieło. Dobrze się przy takiej pracy odpoczywa i z pewnością ucieszy ona innych, a może i nas samych. Można na przykład włożyć białe jajka do naturalnie uzyskanych barwników. Jajka włożone do wywaru z koszulek cebuli otrzymają kolor brązowo-złocisty, włożone do wywaru z suszonych owoców czarnego bzu – otrzymają kolor czerwony, a do wywaru soku z marchwi z kroplą octu – pomarańczowy. Kolor niebieski otrzymamy w wywarze z kwiatów ciemnej malwy, a brązowy – w wywarze z łupin orzecha, igliwia jodły oraz modrzewia. Z pewnością warto potrudzić się, by uzyskać odpowiedni kolor i wydobyć oryginalny wzór. Warto też podzielić się wśród znajomych swoją techniką zdobniczą.

A na pewno warto pisanki kolekcjonować. O. Stanisław Groń Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

HOMILIA ABP. M. JĘDRASZEWSKIEGO NA ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA 2017

WPROWADZENIE

Wilno 1934: „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia” (*Dzienniczek*, 299).

Kraków, 24 września 1936: „Pragnę, aby Święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W dniu tym otwarte są wnętrza miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżą do źródła miłosierdzia Mojego. Która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii świętej, dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski; niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat” (*Dzienniczek*, 699).

Kraków 1936: „Pierwsza niedziela po Wielkanocy jest świętem Miłosierdzia, ale musi być i czyn; i żądam czci dla Mojego miłosierdzia przez obchodzenie uroczystości tego święta i przez cześć tego obrazu, który jest namalowany” (*Dzienniczek*, 742).

Te pragnienia i żądania Chrystusa zostały spełnione w 2000 roku, w Roku Wielkiego Jubileuszu, przez św. Jana Pawła II Wielkiego, który podczas kanonizacji św. Faustyny ogłosił dla całego Kościoła II Niedzielę wielkanocną jako Święto Miłosierdzia Bożego. Jesteśmy więc zgromadzeni dzisiaj, tutaj, w Bazylice Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, gdzie 17 sierpnia 2002 roku Jan Paweł II dokonał uroczystego aktu zawierzenia święta Bożemu Miłosierdziu, aby także poprzez swoją obecność i modlitwę odpowiedzieć na te pragnienia Jezusa, które przed laty ob-

jawiał On św. Siostrze Faustynie. Zbliżyliśmy się zatem z pokorą do źródeł miłosierdzia Chrystusowego i szukając w nich ucieczki i schronienia wyznajmy przed Bogiem nasze grzechy: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu...”.

HOMILIA

Żyjemy radością zmartwychwstania. Droga ku tej radości wiodła poprzez ból i mękę, która swój szczyt osiągnęła na krzyżu, gdy umierający Chrystus wołał do Ojca słowami Psalmu 22: „Eli, Eli, lema sabachthani?», to znaczy «Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?» (Mt 27, 46). Tą bezbrzezną skargą Psalmisty Chrystus wziął na siebie cały los człowieka, wszystkie jego udręki i przerażające niekiedy poczucie osamotnienia. Jednakże nie były to Jego ostatnie słowa. Tuż przed śmiercią „Jezus zawołał [bowiem] donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego»” (Łk 23, 46). Były to słowa całkowitego oddania się Bogu. Z tego Jezusowego oddania się wyniknęło Jego ostateczne zwycięstwo. Jak później w swych katechezach głosił św. Piotr, „Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim” (Dz 2, 24a).

Po latach, pisząc swój Pierwszy List, św. Piotr będzie wysławiał Boga za to, że zmartwychwstanie Chrystusa stało się źródłem nadziei chrześcijan na podobne zmartwychwstanie i chwalebne życie w niebie: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym” (1 P 1, 3-5). Żywa nadzieja, o której pisał św. Piotr, miała i ma swój fundament w pierwszych słowach, z którymi Zmartwychwstały Chrystus zwrócił się do Apostołów „wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia” (por. J 20, 19). Były to słowa pokoju. Pokoju wynikającego nie tylko z tego, że zmartwychwstanie Chrystusa uwalnia od lęku przed śmiercią. Pokój Chrystusowy wiąże się bowiem również z Jego zwycięstwem nad ludzkimi grzechami, które w swych skutkach groziły wieczną karą w piekle. Jezus mówił bowiem do zebranych w Wieczerniku Apostołów: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»” (J 20, 21-23). Równocześnie Jezus „pokazał im ręce i bok” (por. J 20, 20) – czyli miejsca, w których na Jego ciele w sposób szczególny zaznaczyły się ślady męki, będące ceną Jego zwycięstwa nad grzechem i szatanem. Tydzień później, dotykając tych miejscznaczonych świętymi ranami Chrystusa i wypowiadając słowa: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20, 28), św. Tomasz Apostoł dał przekonujący powód do tego, aby chrześcijańska pobożność mogła wyrażać się błagalną modlitwą: „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!”.

Tak, świat potrzebuje Chrystusowego zmiłowania! Tak, świat nie może żyć bez Chrystusowego miłosierdzia! Tak, świat powinien nieustannie wołać do Chrystusa: *Kyrie elejson, Panie, zmiłuj się nad nami!*

Jak słyszeliśmy dzisiaj, św. Jan pisał swą Ewangelię, aby ludzie uwierzyli, „że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym” i aby „wierząc, mieli życie w imię Jego” (por. J 20, 31). Jednakże dzieje świata potoczyły się w ten sposób, że w pierwszej połowie dwudziestego wieku powstały państwa, które programowo i systematycznie zaczęły walczyć z chrześcijaństwem. Dokładnie sto lat temu, w 1917 roku, do władzy w Rosji doszli bolszewicy, których przywódca głosił, że „religia jest gorzałką dla ludu”. Za tym sformułowaniem kryło się przekonanie, że jak alkohol jest czymś złym, ponieważ pozbawia on człowieka zdolności do trzeźwego myśle-

nia i do twórczego i odpowiedzialnego działania, tak równie złą rzeczą jest religia, która odrywa człowieka od zaangażowania w budowę lepszego i bardziej sprawiedliwego świata. W konsekwencji w imię ateizmu, na niespotykaną dotąd w dziejach ludzkości skalę, zaczęły się prześladowania chrześcijan i chrześcijaństwa. W latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku fala przemocy i prześladowań ogarnęła również inne kraje, zwłaszcza Meksyk i Hiszpanię. Ludzie, którzy w tych krajach doszli do władzy, robili wszystko, aby nikt nie mógł już więcej słyszeć o Chrystusowej Ewangelii ani też nie pragnął dla siebie Bożego miłosierdzia. Społeczeństwa od wieków kształtowane przez chrześcijaństwo miały teraz zapomnieć o Jezusowych słowach: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ućcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie” (Mt 11, 28-30).



Według piewców ateistycznego stylu myślenia i postępowania, człowiek – w swych pragnieniach i oczekiwaniach – miał sam sobie wystarczyć. W tej samowystarczalności chcieli oni widzieć szczyt wyzwolenia człowieka i przejaw najbardziej autentycznego humanizmu. Wiemy, do czego ten „humanizm” doprowadził – do bezmiarów okrucieństw, przemocy, poniżania ludzkiej godności, wojen.

W kontekście tych właśnie wydarzeń należy patrzeć na to, co miało miejsce w 1924 roku, w robotniczej Łodzi: powołanie Helenki Kowalskiej, przyszłej s. Faustyny, do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Na przekór wizji świata całkowicie pozbawionego Boga, pod koniec 1928 roku, gdy ustąpiła ciemność w jej duszy, usłyszała cudowne dla niej słowa Chrystusa: „Tyś radością moją, tyś rozkoszą serca Mojego”. Zaraz potem zapisała: „Od tej chwili uczułam w sercu, czyli we wnętrzu, Trójcę Przenajświętszą. W sposób odczuwalny czułam się zalana światłem Bożym. Od tej chwili dusza moja obcuje z Bogiem, jako dziecię ze swych ukochanym Ojcem” (*Dzienniczek*, 27).

Aż do końca swego pielgrzymowania na ziemi, to znaczy do 5 października 1938 roku, Faustyna będzie żyć objęta tym Bożym światłem. W tym świetle ujrzy, jak wielkim nieszczęściem dla człowieka jest znalezienie się poza jego błogosławionym kręgiem. 16 grudnia 1936 roku zanotowała: „Dzisiejszy dzień ofiarowałam za Rosję, wszystkie cierpienia moje i modlitwy ofiarowałam za ten biedny kraj. – Po Komunii świętej powiedział mi Jezus, że «Dłużej tego kraju znosić nie mogę, nie krępuj Mi ręk, córko Moja». Zrozumiałam: gdyby nie modlitwa dusz miłych Bogu, to by już ten cały naród obrócił się w nicość. O, jak cierpię nad tym narodem, który wygnał z granic swoich Boga” (*Dzienniczek*, 818). Natomiast 1 stycznia 1937 roku postanowiła sobie: „W dalszym ciągu to samo, to jest – łączyć się z Chrystusem miłosiernym, to jest – jakby Chrystus zrobił w tym a tym, i duchem ogarnąć cały świat cały, szczególnie Rosję i Hiszpanię” (*Dzienniczek*, 861).

„Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” – pisał św. Paweł Apostoł w Liście do Rzymian (Rz 5, 20b). Siostra Faustyna wiedziała: cały świat, a zwłaszcza Rosja, Meksyk i Hiszpania potrzebują jak nigdy dotąd Bożej łaski, która by obficie rozlała się na zamieszkujące te kraje narody. Dlatego dziękowała Jezusowi, że zechciał właśnie ją, niepozorną, słabą i mimo młodego wieku bardzo schorowaną uczynić apostołką i sekretarką Swego miłosierdzia. 19 grudnia 1936 roku tak oto dziękowała Panu Jezusowi za to swoje szczególne wybranie: „O Jezu najłodszy, któryś raczył dopuścić mnie nędzną do poznania tego niezgłębionego miłosierdzia Twego, o Jezu najłodszy, któryś łaskawie zażądał ode mnie, abym światu całemu mówiła o tym niepojętym miłosierdziu Twoim, oto dziś biorę w ręce te dwa promienie, które wytrysły z miłosiernego Serca Twojego – to jest krew i woda – i rozsiewam na całą kulę ziemską, aby wszelka dusza doznała miłosierdzia Twego, a doznawszy, wielbiła przez nieskończonego wieki. O Jezu najłodszy, któryś raczył w niepojętej łaskawości złączyć moje nędzne serce z najmiłosierniejszym Sercem swoim, otóż Twoim własnym Sercem wielbię Boga Ojca naszego tak, jak Go jeszcze żadna dusza nie wielbiła” (*Dzienniczek*, 836).

W *Dzienniczku* Siostry Faustyny często spotykamy opis jej modlitw wstawienniczych za dusze konkretnych ludzi, których życie już się kończyło i którzy znajdowali się w stanie agonii. Swoją modlitwą towarzyszyła im w chwilach decydujących zmagania między siłami ciemności i zła, a nadzieją w zwycięskie Boże miłosierdzie. W przeddzień Wigilii Świąt Bożego Narodzenia 1936 roku odwiedziła ją w szpitalu s. Chryzostoma. W pewnej chwili siostra ta, spostrzegając zmienioną twarz s. Faustyny, powiedziała do niej: „Wiesz, Faustynko, pewnie umrzesz; strasznie siostra musi być cierpiąca. – Odpowiedziałam, że dzisiaj więcej cierpię niż w inne dni, ale to nic, dla ratowania dusz to nie jest za wiele”. I natychmiast zwróciła się do Chrystusa z aktem strzelistym: „O Jezu miłosierny, daj mi dusze grzeszników” (*Dzienniczek*, 842). Daj mi dusze grzeszników! *Da mihi animas, caetera tolle!* – „Daj mi dusze, resztę zabierz [dla siebie]!”. To zawołanie św. Jana Bosko, później zaś również kardynała Augusta Hlonda i arcybiskupa Antoniego Baraniaka, znajdujemy także w *Dzienniczku* Siostry Faustyny. Wyraża się w nim najbardziej głęboka solidarność: z jednej strony z Miłosiernym Jezusem poprzez łączone z Nim osobiste cierpienia, a z drugiej z tymi wszystkimi ludźmi, których

wieczne zbawienie całkowicie zależy od łaski Bożego miłosierdzia. O taką solidarność w 1917 roku w Fatimie prosiła Matka Najświętsza Łucję, Franciszka i Hiacyntę, polecając im, aby do każdej dziesiątki różańca dodali specjalną modlitwę, w której znalazłby się słowa: „O mój Jezu, (...) zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż zwłaszcza tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”. Taka też solidarność objawiła się u Siostry Faustyny w piątek 13 września 1935 roku, kiedy to błagała Boga następującymi „wewnętrznie słyszanyymi” słowami: „Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa za grzechy nasze i świata całego; dla Jego bolesnej Męki miej Miłosierdzie dla nas” (*Dzienniczek*, 475).

Modląc się tak, Siostra Faustyna uczuła w swojej duszy „moc łaski Jezusa” i – jak zapisała w *Dzienniczku* – „w tej samej chwili zostałam porwana przed stolicę Bożą. O, jak wielki jest Pan i Bóg nasz i niepojęta jest świętość Jego. Nie będę się kusić opisywać tej wielkości, bo niedługo ujrzemy Go wszyscy, jakim jest” (*Dzienniczek*, 474). Te pełne ufności słowa stanowią jakże piękne, osobiste i przekonujące potwierdzenie tego, co pisał święty Piotr: „Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1 P 1, 6-9).

O wiarę, która okaże się w nas „o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota”, o łaskę miłosierdzia „dla nas i całego świata”, o niewzruszoną nadzieję osiągnięcia tej radości niewymownej i pełnej chwały, która jest związana z naszym zbawieniem, za wstawieniem Świętej Faustyny prosimy podczas tej świętej Eucharystii miłosiernego Boga. Niech nie zabraknie nam tej ufności, z którą w krakowskim Prądniku Siostra Faustyna zaczynała Nowy Rok 1937: „Jezu miłosierny, z Tobą pójdę odważnie i śmiało w walkę i boje. W imię Twoje wszystkiego dokonam i wszystko zwyciężę. Boże mój, Dobroci nieskończona, proszę Cię, niechaj mi towarzyszy zawsze i we wszystkim nieskończone miłosierdzie Twoje” (*Dzienniczek*, 859). Amen.

Za: www.diecezja.pl

Wiadomości ze świata

PAPIEŻ NAWIEDZIŁ SANKTUARIUM NOWYCH MĘCZENNİKÓW

Kościół potrzebuje dziś męczenników i świadków, świętych na co dzień, świętych zwyczajnego i konsekwentnego życia, a także tych, którzy mają odwagę przyjęcia łaski bycia świadkiem aż do końca, aż do śmierci – powiedział Franciszek w Bazylice św. Bartłomieja na Wyspie Tyberyjskiej w Rzymie. Od 1999 r. jest ona z woli Jana Pawła II sanktuarium nowych męczenników. Jednakże pierwszym męczennikiem, którego relikwie zostały złożone w tej świątyni jest św. Wojciech. To właśnie z myślą o nim wybudował tę świątynię cesarz Otton III. Później złożono tam również relikwie Bartłomieja Apostoła.

Papież przybył do tej bazyliki o godz. 17 i wziął udział w modlitewnym czuwaniu. Na wstępie wysłuchał świadectw o trzech

męczennikach: niemieckim pastorem, zamordowanym przez nazistów, ks. Jacques'u Hamela zabitym w ubiegłym roku we Francji przez islamskich terrorystów, a także o działaczu społecznym z Salwadoru, który stracił życie, pomagając członkom młodocianych gangów.

Siostra ks. Jacquesa Hamela zwróciła uwagę na paradoks jego męczeńskiej śmierci. On, który zawsze służył na peryferiach, nigdy nie chciał znajdować się w centrum uwagi, poprzez swą postawę w chwili śmierci złożył świadectwo wobec całego świata. Wokół jego kapłańskiej czułości zjednoczyła się cała Francja.

Siostra zamordowanego w Rouen kapłana przypomniała, że w czasie tego tragicz-

nego wydarzenia jej brat zachował pełną jasność umysłu i potrafił wskazać głównego sprawcę tej zbrodni, mówiąc mu: idź precz, szatanie! Na pewno pozostał też wierny swej kapłańskiej miłości, którą jak sądził obejmował też swych zabójców – mówiła siostra ks. Hamela.

W homilii Franciszek zaznaczył, że przybiera jako pielgrzym do tego sanktuarium, gdzie historia pradawnego męczeństwa łączy się z pamięcią o nowych męczennikach, tak licznych chrześcijanach zabitych przez szalone ideologie ubiegłego wieku, za to, że byli uczniami Chrystusa.

„Pamięć o tych heroicznym świadkach dawnych i niedawnych utwierdza nas w

przekonaniu, że Kościół jest Kościołem męczenników. Męczennicy to ci, którzy jak nam przypomina Apokalipsa „przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili” (Ap 7, 17). Dana im została łaska wyznawania Jezusa aż do końca, aż po śmierć. Cierpią, oddają życie, a my otrzymujemy Boże błogosławieństwo przez ich świadectwo. I jest też wielu męczenników ukrytych, ludzi wiernych łagodnej mocy miłości, głosowi Ducha Świętego, którzy w codziennym życiu starają się pomagać braciom i bez reszty kochać Boga” – powiedział Ojciec Święty.

Franciszek zauważył, że przyczyną wszelkich prześladowań jest nienawiść, jaką księża tego świata żywi do tych, którzy zostali zbawieni i odkupieni przez Jezusa. O tej nienawiści mówi sam Jezus: „Nie lękajcie się, świat będzie was nienawidził, ale wiedzcie, że Mnie pierwaj znieawidził”. Papież zaznaczył, że z powodu tej właśnie nienawiści, cierpi dziś wiele wspólnot chrześcijańskich.

„Ileż to razy, w trudnych momentach dziejów można było usłyszeć: «Dziś ojczyzna potrzebuje bohaterów». W ten sam

sposób moglibyśmy zapytać: A Kościół czego dziś potrzebuje? Potrzebuje męczenników, świadków, świętych codziennego, zwyczajnego i konsekwentnego życia. A także tych, którzy mają odwagę przyjęcia łaski bycia świadkami aż do końca, aż po śmierć. Oni wszyscy są żywą krwią Kościoła. To świadkowie, dzięki którym Kościół może iść naprzód. Oni potwierdzają, że Jezus zmartwychwstał, że Jezus żyje. Potwierdzają to spójnością swego życia, mocą Ducha Świętego, którego otrzymali w darze” – mówił Ojciec Święty.



W spontanicznych słowach Franciszek opowiedział też historię pewnej chrześci-

janki z Bliskiego Wschodu. Usłyszał ją od jej męża muzułmanina, którego spotkał wśród migrantów na wyspie Lesbos. Kiedy terroryści zajęli ich kraj, wypytywali się wszystkich o religię. U tej kobiety zobaczyli krzyżyk. Zażądali, by rzuciła go na ziemię. Kiedy odmówiła, poderżnęli jej gardło.

Franciszek przyznał, że nie wie, co się stało z jej mężem i trójką dzieci. „Nie wiem, czy udało się mu wyjść z tego obozu koncentracyjnego, bo obozy uchodźców są obozami koncentracyjnymi dla tłumów pozostawionych tam ludzi. A wielkoduszne narody, które ich przyjmują muszą nieść ten ciężar, bo wydaje się, że umowy międzynarodowe są ważniejsze niż prawa człowieka” – dodał Franciszek. Na zakończenie Papież zauważył, że dzieciństwo męczenników daje nam dziś pokój i jedność. Mocą miłości i swą łagodnością uczą nas dzisiaj, że można walczyć z arogancją, przemocą i wojną, że dzięki cierpliwości można osiągnąć pokój – powiedział Papież w rzymskim sanktuarium nowych męczenników.

Za: [Radio watykańskie](#)

NA MADAGASKARZE ZABITO KAPUCYNA

Jak podaje agencja Il Sismografo, powołując się na miejscowe źródła, dziś rano w Ambondronie na Madagaskarze został zamordowany 46-letni kapucyn o. Njiva Lucien. Jednocześnie ciężko raniono też młodszego, 26-letniego diakona. Do zbrodni doszło na tle rabunkowym. Grupa złożona z trzech osób weszła na posesję zakonników, aby ją splądrować i okraść.

Warto również przypomnieć, że agencją Fides, iż na początku kwietnia inni bandyci napadli na klasztor sióstr Notre Dame z la Salette w Antsirabe w środkowym Madagaskarze. 9 sprawców dokonało kradzieży znajdujących się na miejscu cennych przedmiotów oraz zgwałciło jedną zakonnicę i trzy inne goszczone w tym czasie w budynku kobiety. Parę dni później policja zatrzymała wszystkie osoby oskarżone o dokonanie napadów.

Za: [Radio watykańskie](#)

W NIGERII PORWANO JEZUITĘ

W Nigerii porwano o. Samuela Okwuidę, 50-letniego jezuitę oraz dwie inne osoby. Do zdarzenia doszło na drodze między Beninem a Onitszą, którą ksiądz

jechał, aby udzielić rekolekcji. Policja znalazła samochód zakonnika, ale nie ma na razie informacji o nim samym. Chociaż to pierwszy przypadek od wielu lat porwania członka Towarzystwa Jezusowego w tym regionie Afryki, do porwań katolickich kapłanów w południowej Nigerii

doszło w ostatnich czasach wielokrotnie. Tamtejszy ksiądz diecezjalny, Sylvester Onmoke, określił wręcz „niedawną falę porwań członków kleru i osób konsekrowanych jako atak na Kościół”.

Za: [Radio watykańskie](#)

PAPIEŻ: DZIEDZINA, W KTÓREJ PRACUJECIE JEST ŚWIĘTA

„Społeczeństwo potrzebuje ludzi utwierdzonych w swoich zasadach, którzy będą dawali świadectwo Temu, w kogo wierzą, a w ten sposób będą budować dla wszystkich lepszy świat” – napisał Papież w przesłaniu do przełożonego generalnego braci maryistów z okazji dwustulecia ich założenia. „Te dwieście lat waszego

istnienia to wielka historia poświęcania się dzieciom i młodzieży, którymi opiekowaliście się na pięciu kontynentach, wychowując na uczciwych obywateli, a przede wszystkim na dobrych chrześcijan”. Odnosząc się do apostołowskiego zaangażowania braci maryistów, jakim jest wychowanie dzieci i młodzieży, Franciszek podkreślił, że dziedzina, w której pracują, jest święta, trzeba zatem w niej widzieć miłość i odbicie Boga.

Za: [Radio watykańskie](#)

ABP HOSER O MEDJUGORIE

„Kult Matki Bożej nie musi zależeć od objawień, może się pojawić i zaistnieć niezależnie” – powiedział biskup warszawsko-praski abp Henryk Hoser pod-

czas konferencji prasowej podsumowującej zleconą przez Stolicę Świętą misję zbadania sytuacji duszpasterskiej w Medjugorie. Hierarcha zwrócił uwagę, że raport, który przygotowuje dla Ojca Świętego, będzie zawierał nie tylko analizę

sytuacji, ale ulepszenia, jakie można w tamtym miejscu wprowadzić.

– Infrastruktura przyjęcia pielgrzymów nie jest może imponująca, ale atmosfera tego miejsca przyciąga nowych pielgrzymów –

podkreślił abp Hoser. Zwrócił uwagę, że szczególne znaczenie ma przede wszystkim dostępność miejsc do spowiedzi indywidualnej. Do dyspozycji pielgrzymów działa 50 konfesjonatów.

Hierarcha przypomniał, że Medziugorie jest jednym z największych w Europie miejsc pielgrzymkowych. Wyliczył, że rocznie tę niewielką wioskę odwiedza 2,5 mln pielgrzymów z całego świata.

Jego zdaniem, ze względu na nasilający się w Medziugoriu ruch pielgrzymkowy, niezbędne jest wprowadzenie ulepszeń, które spowodują, że przyjęcie przybywających tam pielgrzymów będzie jeszcze bardziej skuteczne. Wśród głównych potrzeb wydaje się budowa większej świątyni, która będzie w stanie pomieścić wiernych. – Marzy im się bazylika, taka jak w Fatimie, czy Lourdes – stwierdził.

Abp Hoser podkreślił, że Medziugorie to miejsce godne polecenia, które warto odwiedzić, by poznać historię Bałkanów i całej Europy.



Przypomniał jednocześnie, że zgodnie z obowiązującymi zasadami, dopóki Stolica Apostolska nie uzna prawdziwości tam-

tejszych objawień, pielgrzymek do Medziugoria nie mogą organizować diecezje, czy biskupi. – Pielgrzymki organizowane przez wiernych spontanicznie, z towarzyszeniem kapłana, są natomiast możliwe i wskazane – powiedział arcybiskup.

Hierarcha wskazał, że szczególnym wyrazem posługi duszpasterskiej pracujących w Medziugorie duchownych, jest zaangażowanie w prowadzenie grup wsparcia dla wychodzących z narkomanii i alkoholizmu. W niewielkiej miejscowości działa również bursa dla dzieci oraz dom osób samotnych. Działa również wiele wspólnot i ruchów kościelnych.

Abp Henryk Hoser w lutym mianowany został wysłannikiem papieża Franciszka do zbadania duszpasterskich potrzeb pielgrzymów przybywających do Medziugoria. W Bośni i Hercegowinie hierarcha przebywał na przełomie marca i kwietnia. Z kolei końcowy raport przekazany musi być Stolicy Apostolskiej do końca czerwca. Za: www.episkopat.pl

TRZY ZAKONY FRANCISZKANSKIE O WSPÓLNEJ FORMACJI

10 kwietnia 2017 r. odbyło się w kurii generalnej Braci Mniejszych doroczne spotkanie 3 ministrów generalnych pierwszego zakonu i ministra generalnego TOR z sekretarzami i wicesekretarzami generalnymi ds. formacji.

Ministrowie uważnie wysłuchali relacji z działalności, jaką sekretarze podejmują wewnątrz zakonów i we współpracy z innymi podmiotami franciszkańskimi, zwłaszcza w komisji ds. uniwersytetu franciszkańskiego.

Ponadto ministrowie poinformowali, że Ojciec Święty i Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej w pełni popierają inicjatywę utworzenia nowego uniwersytetu franciszkańskiego w Rzymie przy współudziale rodzin franciszkańskich.

Sekretarze przez dłuższy czas omawiali z ministrami różne problemy charakteryzujące formację i projekty formacyjne zakonów. W końcu okazano się być zgodnymi co do możliwej współpracy międzyfranciszkańskiej dotyczącej formacji wychowawców i gwardianów, przede wszystkim na kontynencie afrykańskim. Dlatego ministrowie zaproponowali sekretarzom przemyślenie

ewentualnego projektu i zrealizowanie go do końca bieżącego roku.



Spotkanie zakończyło się zaplanowaniem kolejnego posiedzenia (2 października w klasztorze Matki Bożej Anielskiej w Asyżu) i wspólną braterską kolacją. Fr. Louis Panthiruvellil OFMConv

Za: www.ofmconv.net

BENEDYKTINI Z NURSJI ZBUDUJĄ NOWY KLASZTOR ZA MIASTEM

Benedyktyni z Nursji wybudują nowy klasztor w górach nieopodal miasta, w którym urodził się św. Benedykt. Do październikowego trzęsienia ziemi ta nowa i dynamicznie rozwijająca się wspólnota żyła w klasztorze przy bazylice wzniesio-

nej nad rodzinnym domem ojca zachodniego monastycyzmu. Zbudowania te należą jednak do diecezji, która na skutek kataklizmu poniosła ogromne straty. Dlatego miejscowy biskup poprosił o ponowne udostępnienie mu tych lokali. „Odbieramy to jako znak woli Bożej, abyśmy nowy rozdział w życiu naszej wspólnoty rozpoczęli w górach” – napisał w wielkanocnym przesłaniu przeor klaszto-

ru o. Benedict Nivakoff. Informuje on, że już niebawem otwarta zostanie prowizoryczna kaplica, w której benedyktyni będą się gromadzić na modlitwy. Zostaną w niej zainstalowane stalle i ołtarze, które udało się nabyć w krajach Europy Północnej. Zarazem trwają też prace nad projektem nowego klasztoru.

Za: Radio.watykańskie

Zapowiedzi wydarzeń

ZEBRANIE PLENARNE KWPZZ

Rozważania o maryjności w życiu żeńskich zgromadzeń zakonnych w 100-lecie objawień fatimskich to temat przewodni 135. Zebrania Plenarnego Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Odbędzie się ono od 25 do 27 kwietnia br. w Warszawie. Podczas obrad zostanie wybrany zarząd (Konsulta) na lata 2017-2020. Po raz pierwszy z członkiniami Konferencji spotka się bp Jacek Kiciński, nowy przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Życia Konsekwowanego.

W Roku jubileuszu objawień fatimskich przełożone żeńskich zgromadzeń zakonnych podczas 135. Zebrania Plenarnego będą rozważały temat: „Maryjność w życiu żeńskich zgromadzeń zakonnych”. Zebranie plenarne będzie miało przede wszystkim charakter sprawozdawczo-wyborczy. Obecna Konsulta, na zakończenie trzyletniego mandatu, złoży sprawozdanie ze swej działalności w tym okresie. Podobne sprawozdania złożą przewodniczące dziewięciu Komisji istniejących przy Konferencji. Jednym z punktów spotkania będą wybory zarządu (Konsulty) na lata 2017-2020. Zgodnie ze Statutem Konferencji, do Konsulty mogą być wybrane przełożone wyższe, to jest prowincjalne i generalne zgromadzeń reprezentujących różne charyzmaty duchowe i apostołskie.



Zebranie rozpocznie się 25 kwietnia o godz. 14.00 Mszą św. celebrowaną przez nuncjusza apostolskiego w Polsce abp. Salvatore Pennacchio. Będzie to pierwsze spotkanie tego gremium z Nuncjuszem po objęciu przez niego tej funkcji. Z bieżącymi sprawami Kościoła w Polsce i Kościoła Powszechnego zapozna siostry już tradycyjnie sekretarz generalny Episkopatu bp Artur G. Miziński. Zebranie zakończy 27 kwietnia Msza św. koncelebrowana przez bp. Artura G. Mizińskiego i bp. Jacka Kicińskiego, który od marca br. pełni funkcję przewodniczącego Komisji KEP ds. Życia Konsekwowanego. Bp Kiciński spotka się z członkiniami Konferencji po raz pierwszy w takiej roli. Jest dobrze

znany siostronom jako znawca teologii życia konsekrowanego, redaktor pisma *Życie konsekrowane* i inicjator sympozjów na temat życia konsekrowanego.

Konferencja Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych (WPZZZ) jest jedną z czterech Konferencji reprezentujących osoby konsekrowane, tj. zakonnice, zakonników i świeckich konsekrowanych w Polsce. Istnieje od początków lat 50. XX wieku. Obecnie do Konferencji należą 152 osoby, w tym: 145 członkiń i delegatek (61 przełożonych generalnych, 7 przełożonych prowincjalnych, 7 delegatek przełożonych wyższych zgromadzeń mających siedzibę władz poza Polską) oraz 7 obserwatorek (uczestniczących w pracach Konferencji, choć nie spełniają kryteriów przynależności do Konferencji jako członkinie). Konferencja reprezentuje 105 instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego w Polsce, mających ponad 18 tysięcy siostr, które pracują w 2218 domach rozmieszczonych we wszystkich diecezjach w Polsce oraz ok. 2065 pracujących na misjach oraz w innych krajach.

NOWE SANKTUARIUM M.B. FATIMSKIEJ

Sercanie Biali z wielką radością informują a jednocześnie serdecznie zapraszają na dzień 6 maja do naszego klasztoru Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju, gdzie w tym dniu Jego Eksceleńcja Ks. Bp Ignacy Dec – Ordynariusz Diecezji Świdnickiej uroczysto ogłosi o godzinie 20.00 Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej.

W roku 2017 przypada 100 rocznica Objawień Fatimskich. Jest to dobrą okazją do postawienia sobie pytania: co z tego przesłania miłości jest w moim sercu?

Jedni może powiedzą, że to wydarzyło się dawno i dziś już nie jest aktualne i nie warto się nad tym pochylać; inni przyjmą zupełnie inną postawę i powiedzą, że przesłanie fatimskie nie zostało w pełni poznane i jeszcze gorzej jest z jego realizacją.

W tym miejscu przychodzi nam z pomocą Papież, wielki teolog Benedykt XVI, który 13 maja 2010 roku podczas pobytu w Fatimie w homilii powiedział: Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona. Tutaj odżywa ów

zamyśl Boga, który stawia ludzkości od samych jej początków pytanie: „Gdzie jest brat twój, Abel? (...) Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi!” (Rdz 4, 9, 10). Człowiek może rozplątać cykl śmierci i terroru ale nie może go zatrzymać...

W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie i to samo czyni tutaj w Fatimie, kiedy pyta: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, by znieść wszelkie cierpienia, które On zechce na was zesłać w akcie zadośćuczynienia za grzechy, przez które jest obrażony i jako błaganie o nawrócenie grzeszników?”

I w tym szczególnym miejscu skierował wielką prośbę do ludzkości: „Potrzebni są autentyczni świadkowie Jezusa Chrystusa, zwłaszcza w tych środowiskach ludzkich, w których milczenie wiary jest szersze i głębsze”.

Objawień Fatimskich nie można ograniczyć tylko do pielgrzymki do Fatimy i ewentualnie do nabożeństw fatimskich w 13 dniu miesiąca od maja do października, gdyż to przesłanie jest dużo głębsze, sięgające potrzeby przemiany ludzkiego serca na wzór Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Jest wielką radością, że powstają nowe miejsca na świecie i w Polsce, gdzie Orędzie Fatimskie jest przybliżane ludziom i praktykowane.



W naszym klasztorze spotykamy się w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20.00 na Eucharystii, a później uczestniczymy w Procesji Światła po górach wokół klasztoru, aby na koniec uklęknąć

przed Najświętszym Sakramentem i z różańcem w ręku przepraszać Niepokalane Serce Maryi wynagradzając Jej za grzechy ludzi.

O takie trwanie przy Niej, Ona sama kilkakrotnie prosiła s. Łucję, a przez nią tych, którzy darzą Ją miłością.

Podczas naszych nabożeństw modlimy się również o to aby jak najwięcej było takich ludzi, którzy będą chcieli gromadzić się przy Sercu Matki.

W Fatimie Benedykt XVI wołał: „Czuję, że towarzyszą mi pobożność i miłość wier-

nych tu zgromadzonych i całego świata. Niosę z sobą troski i nadzieje tych naszych czasów oraz bóle zranionej ludzkości, problemy świata i przybywam, aby złożyć je u stóp Pani Fatimskiej: Dziewico-Matko Boga i nasza umiłowana Matko, wstawiaj się za nami u swego Syna, aby wszystkie rodziny narodów, zarówno tych, które wyróżniają się mianem „chrześcijańskie”, jak i tych, które nie znają jeszcze swego Zbawiciela, żyły w pokoju i zgodzie, aż zjednoczą się ostatecznie w jednym tylko narodzie Bożym, ku chwale Przenajświętszej i Niepodzielnej Trójcy”.

W maju 2107 roku do Fatimy przybędzie Papież Franciszek. Wielu z nas nie będzie miało okazji aby w 2017 roku udać się do Fatimy, ale możecie przybyć w tym szczególnym roku do naszego Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej ogłoszonego na progę tego szczególnego jubileuszu.

Nasze Sanktuarium jest „tworzone” – i Ty możesz również przyczynić się do tworzenia tego Bożego dzieła poprzez swój udział w Nocach Fatimskich i swoją modlitwą w tej intencji. *Zdzisław Świniarski*
SSCC Za: www.sercaniebiai.pl

Wspólne inicjatywy ekonomiczne

KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH - FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYKONNEJ KOŚCIELNY ZWIĄZEK WZAJEMNOŚCI CZŁONKOWSKIEJ MA JUŻ 4 LATA

KZWCz ma już 4 lata, obecnie należą do niego trzy Konferencje Zakonne, tj.: Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce, Konferencja Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce oraz Diecezje.

Związek powstał by służyć Członkom w zakresie ubezpieczeń:

Ubezpieczenia mienia od pożaru i innych zdarzeń losowych
Kradzieży z włamaniem, rozboju i wandalizmu,
Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej (OC).

Formuła ubezpieczenia w postaci Związku Wzajemności Członkowskiej pozwala na personalizowanie ryzyka ubezpieczeniowego dla określonej grupy Klientów, mówiąc prościej - daje możliwość przygotowania oferty ubezpieczenia dopasowanego do określonego segmentu Klienta oraz znacznie większą kontrolę środków przeznaczanych na ubezpieczenie.

Członkowie Związku mają pełny podgląd finansów; widzą ile pieniędzy zostało zebranych ze składek ubezpieczeniowych, wiedzą ile z nich zostało przeznaczonych na opłacenie ewentualnych szkód, ile środków zostaje do zagospodarowania. Dzięki temu mogą mieć realny wpływ na wysokość składki w kolejnych latach.

SALTUS Ubezpieczenia, który zorganizował Kościelny Związek Wzajemności Członkowskiej, działa w formie Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, a tego typu organizacje nie działają dla zysku.

Oczywiście, Towarzystwo nie może generować strat, ale jego zadaniem jest świadczenie ochrony ubezpieczeniowej dla członków, a nie generowanie zysków dla akcjonariuszy, jak to ma miejsce w typowym Towarzystwie Ubezpieczeń działającym w formie spółki akcyjnej.

Mimo tego, kapitały własne Towarzystwa, tzw. wskaźnik pokrycia marginesu wypłacalności należy do najwyższych na rynku. Dzięki temu, oprócz świadczenia usług ochrony ubezpiecze-

niowej, SALTUS Ubezpieczenia jest w stanie przekazać także określone środki na wsparcie różnych inicjatyw służących – ogólnie rzecz ujmując – Kościołowi. W ostatnich miesiącach Ubezpieczyciel współpracował np. z Caritasem Diecezji Bielsko-Żywieckiej przy organizacji akcji bezpieczeństwa pieszych na drodze pt. **„Świeć przykładem! Nie tylko w adwencie”**. W jej ramach dostarczono tysiące opasek odblaskowych.

Wsparciem obejmowane są także różne inicjatywy edukacyjne i kulturalne organizowane przez Kościół, np. film **„Święty z marginesu”**, opowieść o mało znanym - kochającym Polskę i Polaków – świętym Alojzym Orione; a także – sportowe: np. **IX Ogólnopolskie Mistrzostwa Seminariorów Duchownych w piłce nożnej halowej**.



Do Związku wciąż mogą przyłączać się kolejne Zakony i Diecezje. Im większy jest Związek tym wyższa jego efektywność.

Kontakt: Ewa Macińska Dyrektor Sprzedaży Ubezpieczeń
tel.: 785 878 323; ewa.macinska@saltus.pl

Odeszli do Pana

ŚP. BR. FIDELIS ZDZISŁAW IGNACZAK OFM (1938-2017)

W Wielki Piątek 14 kwietnia 2017 r. o godz. 8.40, w Domu Głównym Prowincji w Krakowie, po długiej chorobie odszedł do Pana Brat Fidelis Zdzisław Ignaczak OFM. Przeżył 78 lat, w Zakonie 59 lat.

Śp. br. Fidelis Zdzisław Ignaczak OFM, s. Wincentego i Marianny zd. Poturalskiej, urodził się 15 grudnia 1938 r. w Borucinie (powiat radziejowski, diecezja włocławska). Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 14 kwietnia 1958 r. w Brodnicy. Habit tercjarski przyjął 18 października 1958 r. w Brodnicy, 20 stycznia 1961 r. rozpoczął Nowicjat w Przemyślu. Pierwszą profesję czasową złożył 21 stycznia 1962 r. w Przemyślu, zaś 21 stycznia 1965 r. w Wieliczce śluby wieczyste. Przebywał w klasztorach: w Brodnicy, Krakowie, Przemyślu, Wieliczce, Warszawie św. Antoniego, Krakowie – Azorach i w Krakowie św. Kazimierza; pełniąc obowiązki krawca, ogrodnika, zakrystiana i wikariusza Domu.



Od 1972 r. był krawcem Prowincji, szyjącym habit i alby nie tylko naszym Braciom, ale i innym Zakonom. W latach

1987 – 93 oraz 1999 – 2002 był Definitorem Prowincji, 1996 – 2002 Wicemagistrem Junioratu, 1990 – 1993 Moderatorem Formacji Ciągłej, zaś w latach 1981 – 84 pracował w Animacji Powołań. Od października 1994 r. należał do Wspólnoty Braterskiej Domu św. Kazimierza w Krakowie.

Msza św. pogrzebowa była celebrowana w środę Oktawy Wielkanocnej 19 kwietnia Sanktuarium św. Kazimierza w Krakowie. Ceremonie pogrzebowe zostały odpawione na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pamiętajmy o śp. Bracie Fidelisie w naszych modlitwach. Niech Dobry Bóg wynagrodzi Zmarłemu długoletnią ofiarną posługę w Zakonie Braci Mniejszych.

Za: www.ofm.krakow.pl

ŚP.KS KRZYSZTOF PRYPUTNIEWICZ SDB (1930-2017)

Dnia 16 kwietnia 2017 r. – w 74 roku życia, 55 roku ślubów zakonnych i 46 kapłaństwa – odszedł do Pana ks. Krzysztof Pryputniewicz SDB, współbrat z inspektorii wrocławskiej.

Śp. Ks. Krzysztof urodził się 27 listopada 1942 r. w Łahiszynie. Do salezjanów wstąpił w 1960 r., zaś święcenia kapłańskie otrzymał 14 czerwca 1970 r. w Krakowie.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele pw. Świętego Jana Bosko w Poznaniu (Winogrady) w środę, 19 kwietnia 2017 r. Po Mszy św. nastąpiło złożenie ciała do grobowca salezjańskiego (cmentarz Junikowo). Za: www.salezjanie.pl

MIEJSCA PRACY	W OKRESIE	PEŁNIONE FUNKCJE
Oświęcim - Zasole	1970 - 1971	Duszpasterz, opiekun LS
Przyłęków	1971 - 1974	Duszpasterz, opiekun LS
Przemyśl	1974 - 1980	Duszpasterz, katecheta
Kraków (ul. Konfederacka)	1980 - 1986	Duszpasterz, katecheta
Kielce	1986 - 1989	Duszpasterz
Lublin	1989 - 1990	Duszpasterz, katecheta
Pogrzebień – parafia św. Bartłomieja	1990 - 1996	Dyrektor wspólnoty oraz proboszcz
Poznań, parafia św. Jana Bosko	1996 - 2017	Duszpasterz

ŚP. S. ANNA PIETRZYK CMN (1918-2017)

W dniu 1 kwietnia 2017 r., w wieku 99 lat i w 77 roku życia zakonnego, odeszła do Pana śp. s. Anna Pietrzyk CMN ze Zgromadzenia Sióstr Córek Maryi Niepokalanej (Niepokalanki Niehabitowe) – wieloletnia przełożona kucharek w klasztorze Zakonu Braci Mniejszych przy ul. Reformackiej.

Józefa Pietrzyk, w Zgromadzeniu siostra Anna od Niepokalanego Serca Maryi urodziła się 25 stycznia 1918 r. w Bilczy, parafia Brzeziny koło Morawicy. Pochodziła z rolniczej i wielodzietnej rodziny Michała i Marianny z Gilów, którzy dwóch synów i siedem córek wychowali w duchu głębokiej religijności i patriotyzmu. Do kościoła było trzy kilometry, więc w maju zbierano się pod krzyżem, aby wspólnie odprawić nabożeństwa majowe, a w październiku różaniec. Wszyscy domownicy obchodzili pierwsze piątki miesiąca i odprawiali nowenny. Klimat bogobojności panujący w rodzinie wydał z czasem konkretne owoce: dwóch siostrzeńców Józefy wybrało drogę powołania kapłańskiego, a siostrzenica wstąpiła do zgromadzenia sióstr Elżbietanek, Józefa natomiast jako dorastająca dziewczyna należała do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, działającej przy parafii, a w maju 1938 roku wstąpiła do Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej. Było to spełnieniem się długo noszonego przez nią w sercu pragnienia, o czym zapisała we wspomnieniach: *Od najmłodszych lat pragnęłam wstąpić do jakiegoś klasztoru ... najpierw poradziłam się św. Tereni, a potem odważnie zgłosiłam się do sióstr w Kielcach, gdzie na Palcu Panny Maryi była wówczas Gospoda chrześcijańska, czyli stołówka.*

Praca w Kuchni Młodzieżowej w Kielcach, a więc przygotowywanie posiłków, było pierwszym zajęciem młodej postulantki, która jeszcze wtedy nie wiedziała, że Jej służba Jezusowi przez całe życie zakonne będzie spełnianiem tych dwóch uczynków miłosierdzia „głodnych nakarmić, a spragnionych napoić”. Po rocznym pobycie w Kielcach przyjechała do Nowego Miasta n. Pilicą, gdzie odbyła nowicjat, przyjmując imię zakonne s. Anny od Niepokalanego Serca Maryi. Pierwsze śluby złożyła w Uroczystość Chrystusa Króla tj. 27 października 1940 roku, a śluby wieczyste w roku 1945.

Na pierwszą placówkę po nowicjacie wyjechała do Pionek i pracowała w kuchni dla biednych, którą podczas okupacji zorganizowała kościelna „Caritas”. Jako kucharka przygotowywała posiłki dla biednych sierot i wysiedlonych z Ukrainy. Początkowo wydawano 400 obiadów, a po upadku Powstania Warszawskiego liczba wzrosła do tysiąca osób. Po wojnie podjęła pracę w Bursie dla dziewcząt w Radomiu, przy ul. Trawnej. Następnie wyjechała do Wsoli, gdzie od 1952 r. pracowała w kuchni Domu Starców, aż do upaństwowienia tej placówki w 1956 r.



Potem przyjechała do Warszawy i na plebani przy ul. Sierakowskiego przygotowywała posiłki dla księży pracujących w parafii św. Floriana na Pradze. Po dwóch latach wyjechała do Radomia do Domu Dziecka przy ul. Staromiejskiej. Tam przez 20 lat gotowała obiady i całodzienne posiłki dla dzieci oraz personelu. Po upaństwowieniu tej placówki w 1962 s. Anna nadal pracowała w kuchni. Ateistyczny system wychowania, jaki narzucili w tym czasie władze komunistyczne, był dla naszej siostry wyzwaniem do podjęcia ukrytych działań na rzecz religijnego wychowania podopiecznych, dlatego na przykład w niedzielę wczesnym rankiem zanim do pracy przyszedł personel świecki, s. Anna budziła dzieci, aby mogły wziąć udział we Mszy Świętej sprawowanej w kaplicy domowej sióstr, znajdującej się na poddaszu budynku.

W 1978 r. s. Anna wyjechała do Krakowa, gdzie w klasztorze Zakonu Braci Mniejszych przy ul. Reformackiej zarządzała pracą w kuchni i razem z siostrami przygotowywała posiłki dla wszystkich zakonników mieszkających w klasztorze oraz dla kleryków, przygotowujących się do kapłaństwa. Mając już duże doświadczenie w tej pracy s. Anna coraz bardziej dawała się poznać jako wytrawna mistrzyni sztuki kulinarnej, miała dobrą organizację pracy i wypoczynku. Po zamknięciu placówki Zgromadzenia w Krakowie w 1998 r. przyjechała do Nowego Miasta n. Pilicą i zamieszkała w domu generalnym Zgromadzenia.

Tu przez jakiś czas przygotowywała jeszcze posiłki dla wspólnoty sióstr, pracując w kuchni, ale z biegiem lat stopniowo przechodziła w stan większego spoczynku. Zawsze służyła dobrą radą, a w okresach wzmożonej pracy pomagała chętnie w przygotowywaniu świątecznych dań.

Do końca swoich dni zachowała trzeźwy umysł oraz pasję zapoznawania się na bieżąco z aktualnymi wydarzeniami z życia Kościoła i Ojczyzny. Była jedną z nielicznych mieszkanek przy ul. Rawskiej 5, która czasopisma codzienne i tygodniowe czytała w całości, mówiąc potocznie „czytała je od deski do deski”. Dzieliła się informacjami i powierzała wszystkie sprawy Bogu na modlitwie. Gorącą modlitwą otaczała również swoją rodzinę, z którą utrzymywała więź przez ożywioną korespondencję. Ciężar wieku i choroby znosiła pogodnie, zgadzając się zawsze z wolą Bożą. Siostra Anna odeszła do życia wiecznego w dniu 1 kwietnia 2017 r. w wieku 99 lat i w 77 roku życia zakonnego.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się we wtorek 4 kwietnia o godz. 10.00 w Nowym Mieście n. Pilicą. Mszy św. przewodniczył siostrzeniec śp. s. Anny Pietrzyk CMN, koncelebrowali m.in. Minister Prowincjalny o. Rufin Maryjka OFM, Wikariusz Prowincji o. Stanisław Mazgaj OFM, o. Cezary Chustecki OFM i o. Kamil Łętowski OFM.

Za: www.ofm.krakow.pl